

(Il Tempo - E.Menghi) Mistrz Włoch z Romą w sezonie 2000/2001, Mistrz Świata z Brazylią w 1994, Aldair, poza tym, że świetny, można powiedzieć, że ze szczęściem, gdyż był we właściwym miejscu i we właściwym czasie. Z Brazylii, gdzie obserwuje młodych obiecujących piłkarzy, przybył na kilka dni do Rzymu i mógł obserwować na żywo wyczyn nieśmiertelnego Tottiego, który był przez dziesięć lat jego kolegą z zespołu i razem z nim przeżywał smutki i radości. Ostatni show kapitana obiegił cały świat, Aldair jest jednym z tych, którzy mogą pochwalić się i powiedzieć "byłem tam".

- Przyjechałem do Rzymu i widziałem mecz z Torino. Muszę przyznać, że mecz był zły, ale podobał mi się kapitan, który wszedł i jak zawsze zrobił różnicę.

Totti zasługuje na przedłużenie kontraktu?

- Według mnie może kontynuować bycie piłkarzem, gdyż zawsze opiekował się swoją fizycznością i to widać. W przeciwnym razie nie mógłby grać na takim poziomie w swoim wieku. Zazwyczaj kończy się karierę gdy problemem jest głowa, gdy u niego mentalnie jest wszystko w porządku, lepiej żeby dalej grał. Czy tutaj czy w innym miejscu, nie wiem, to wybory, których musi dokonać Francesco.

Kierownictwo zachowuje się źle co do jego osoby?

- Nie wiem, gdyż śledzę sprawę z daleka, ale mam nadzieję, że porozmawiają i znajdą rozwiązanie. Nadchodzi moment, gdzie trzeba omówić pewne kwestie, mimo że to nie łatwe i jeśli kapitan chce grać dalej, musi to robić. Francesco nie jest graczem jak wszyscy inni, zawsze był tutaj i zasługuje na większy szacunek.

Jak ocenisz kierowanie nim przez Spallettiego?

- Nie podoba mi się, nie zarządza dobrze Tottim, mimo że wyniki przyznają rację trenerowi. Według mnie daje mu zbyt mało czasu na boisku, powinien wpuszczać go na murawę nieco wcześniej. W wieku 39 lat nie może grać w lidze w wyjściowym składzie, ale z pewnością może zagrać kilka meczów więcej.

Podoba ci się z kolei Roma Spallettiego?

- Tak, ale myślę, że ostatnie mecze nie zadowolili również jego.

To co zrobił Totti dotarło do Brazylii?

- Tam zawsze się o nim mówi, wszyscy są zadowoleni i biją mu brawa za to co zrobił i robi dla piłki.

Jakie były twoje relacje z kapitanem?

- Francesco był ze mną zawsze spokojny, jest osobą, która nigdy nie robiła problemów w szatni.

To prawda, że zespół, który zdobył mistrzostwo, był podzielony poza boiskiem?

- Lekki podział jest rzeczą normalną, jednak na boisku biegaliśmy, inaczej tracilibyśmy miejsce w składzie. Potem często się wspólnie bawiliśmy.

W Romie jest zbyt wiele zakłóceń?

- Praca tutaj nie jest łatwa, tak jak nie jest łatwa w żadnym miejscu. To prawda, że gablota jest uboga, ale jeśli Roma wygrała mało w swojej historii, to nie z tego powodu.

A z jakiego?

- Pozostałe zespoły mają przewagę. Zaczynając od naszego okresu z Capello, Batistuta, Tottim... Potem Juventus, Milan i Inter pokazały, że są bardziej konkurencyjne. Myślałem, że przychodzę tu, do dobrego klubu, z mocnymi graczami i szybko wygram, ale przez lata zobaczyłem, że inni byli przed nami. Posiadanie pięciu-sześciu mocnych graczy w kadrze nie wystarczy.

To nie jest problem mentalności?

- Niał powinien narzucić trener i każdy ma swoje metody pracy, dlatego zmienia się ciągle trenerów. To oni powinni przekazać mentalność.

Widzisz Totiego za biurkiem?

- Tak, gdyż Francesco zwraca uwagę na różne rzeczy, wydaje się wścibski, ale tak nie jest. Widzę go w roli dyrektorskiej, choć na początku będzie miał kłopoty. Nie widzę go w roli trenera.

Zawiesił buty na kołku w wieku 36 lat, jak było?

- W słowach łatwo, w rzeczywistości bardzo ciężko. Albo robisz jak Zidane, który skończył wcześniej, albo jest normalnym, że cierpisz. Nikt nie lubi siedzieć na ławce, ale krok po kroku zaczynasz rozumieć rzeczy.

Obejrzysz mecz Roma-Napoli?

- Tak, będę na stadionie. To ważne spotkanie, jednak jeśli Roma zagra jak przeciwko Torino, będzie ryzykować dużo przeciwko Napoli. Musi mieć więcej odwagi w grze, wciąż jest szansa na zajęcie drugiego miejsca.

Autor: abruzzo